Nr. 205. Dnia 27 lipca. Piątek. Dnia 15 (27) lipca 1894 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, **dodatki poranne.**

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Natalji Męczenniczki.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 11	Wschód księżyca o godzinie 10 minut 20 w.	Wtorek:	Ignacego Lojoli.
Sobota: Inocentego P. M.	Zachód „ „ 8-ej „ 1	Zachód „ 8 „ 59 r.	Środa:	Piotra Ap. w Okowach.
Niedziela: Kunegundy Królowej.	Długość dnia godzin 15 „ 59	Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 10 (st. 3 c. 0)	Czwartek:	Alfonsa Lig. B. D. K.
Poniedz: Julitty. Menczen.	Ubyło 0 „ 49	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 10°.	Piątek:	Znal. św. Szczepana M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu. Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wszebora, jutro Świętomira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1, róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Koncerty: Koncert orkiestry pod dyrekcją Adolfa Sonnenfelda. (Ogród Towarzystwa ogrodniczego przy ulicy Bagateli—7 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Mazepa" (tragedja—debiut pani Wróblewskiej); jutro „Ferreol" (komedja—pierwszy raz); — Nowy: dziś „Sztygar" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „Biedna [illegible]" (wodewil). (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Bellevue: dziś [illegible] „Eusapja Paladino" (fraszka sceniczna), „Płaczka i śmieszek" (krotochwila), wyjątki z operetek oraz mazur „Zuch"; jutro bukiet dramatyczny: „Eusapja Paladino" (fraszka sceniczna), „Płaczka i śmieszek" (krotochwila), wyjątki z operetek oraz mazur „Zuch";—Eldorado: dziś „Czartowska ława" (dramat ludowy ze śpiewami i tańcami); jutro „Czartowska ława" (dramat ludowy ze śpiewami i tańcami); — Wodewil: dziś „Kropka nad i" (komedja) oraz „Młynarz i kominiarz" (krotochwila); jutro „Papa Pepy" (krotochwila). (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 25916 rs. 98 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9—12-ej przed południem; prolongata walorów i wykupy uskuteczniają się od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* pisze: Projekt nowej ustawy o podatku handlowym i przemysłowym, opracowywany obecnie w departamencie handlu i rękodzieł, ukończony będzie w październiku r. b. Po wprowadzeniu projektowanej reformy dochód skarbu, wynoszący obecnie z tego źródła rs. 34,688,887, powiększy się do rs. 40,173,997.

= Podatek trzyprocentowy od dochodu niegwarantowanego od akcyj towarzystw kolejowych (dywidendy, wydawanej od akcyj niegwarantowanych przez rząd, superdywidendy od akcyj pożytkowych i od niezamortyzowanych akcyj gwarantowanych itd.) podwyższony został do 5%. Postanowienie to wprowadzone będzie w wykonanie od d. 13-go stycznia 1895-go r., przyczem podatkowi 5-procentowemu podlegają wszystkie związane z posiadaniem akcyj i nie wyłączone od podatku dochody niegwarantowane, których termin wypłaty nastąpi od wymienionej daty.

= Kontraktowi przedsiębiorcy wywózki smieci z miasta wystąpili z zażaleniem, iż po robotach brukarskich, kanalizacyjnych, wodociągowych i innych, pozostaje zwykle ziemia i gruz, które następnie stróże zmiatają w kupy razem ze śmieciami ulicznemi, te zaś ostatnie przedsiębiorcy zmuszeni są wywozić ponosząc na tem straty. Uwzględniając to położenie, zarząd miejski polecił pp. inżenierom i budowniczym miejskim zwracać baczną uwagę, ażeby wykonawcy robót miejskich na ulicach i placach, bezwłocznie uprzątali pozostałe po robotach gruzy i ziemię; w razie przeciwnym uprzątnięcie powinno być zarządzone na koszt winnych. Jednocześnie magistrat zawiadomił o powyższem i władzę policyjną.

= Na odbytej w dniu wczorajszym powtórnej licytacji na urządzenie bruku drewnianego na części ul. Miodowej i Senatorskiej utrzymał się p. Pauli, przedstawiciel petersburskiego Towarzystwa bruków ulepszonych, ustępując przy ustnym przetargu z drugim konkurentem, p. Stępińskim, 0·06%. Rzeczone Towarzystwo staje się tym sposobem głównym przedsiębiorcą przy urządzaniu obecnej serji bruków drewnianych w Warszawie, będzie bowiem prowadziło roboty na 3/5 ogólnej powierzchni projektowanych bruków. Pozostałe 2/5 części przypadły w udziale pp.: Devarsowi i Stępińskiemu.

= O przebiegu u nas epidemji cholery *Warsz. Dniewn.* zamieszcza następujące sprawozdanie: W mieście Warszawie w d. 23-im lipca: do szpitala Dzieciątka Jezus przybyło 6 nowych chorych, zmarło 9, wyzdrowiało 2, pozostało chorych 27; do szpitala na Pradze przybyło chorych 7, zmarło 6, wyzdrowiało 8, pozostało 20; do szpitala żydowskiego przybyło 8, wyzdrowiało 3 i pozostało chorych 14. Nowi chorzy pochodzą: w Warszawie: z ulicy Smoczej nr. 50, Nowolipek nr. 80, Wolskiej nr. 52 i 12, Wspólnej nr. 12, Wołyńskiej nr. 21 i 24, Pańskiej nr. 80 i Marszałkowskiej nr. 124; na Pradze: z ulicy Ząbkowskiej nry 18 i 8, Moskiewskiej nr. 34, Wołowej nr. 41, Brukowej nr. 9 i 37, Radzymińskiej nr. 57, Targowej nr. 27, z Łochowskiej nr. 2 i Szerokiej nr. 13 po dwóch. W obrębie gubernji warszawskiej w d. 21 lipca: we wsi Wola pozostało chorych osób 3; w mieście Włocławku 23; w mieście Grójcu 9; w osadzie Mogielnicy 12; w mieście Gombinie 4; w mieście Płońsku zachorowało osób 19, zmarła 1, wyzdrowiało 12, pozostało chorych 54; w mieście Łowiczu zachorowało osób 25, zmarło 5, wyzdrowiało 9, pozostało chorych 46; w mieście Pułtusku pozostało chorych 19. W obrębie gubernji kieleckiej w d. 17-ym lipca: w mieście Miechowie zachorowała 1 osoba, zmarła 1, wyzdrowiała 1, pozostało chorych 8; w osadzie Słomnikach zachorowała 1 osoba, zmarły 4, wyzdrowiało 2, pozostało chorych 6; we wsi Słomniczkach, zmarła 1 osoba, pozostała 1; we wsiach Komorowie i Kacicach pozostało po 1 chorym; we wsi Jakubowicach zachorowała 1 osoba, pozostało 2 chorych; w osadzie Wolbromiu pozostał 1 chory; we wsi Goszczy pozostał 1 chory; we wsi Zalesiu wyzdrowiał 1, pozostało 2 chorych; w mieście Chmielniku zachorowało osób 13, zmarły 4, wyzdrowiało 5, pozostało chorych 19; w osadzie Nowym Korczynie zachorowało osób 7, zmarło 6, wyzdrowiało 7, pozostało chorych 20; w osadzie Stopnicy zachorowała 1 osoba, pozostało 4 chorych; we wsi Dziesławicach zachorowała 1 osoba i wyzdrowiała 1; w osadzie Pacanowie zachorowały 4 osoby, zmarła 1, wyzdrowiały 3, pozostało chorych 13; we wsi Słupcy zmarła 1 osoba; we wsi Tuczępach pozostało 3 chorych; we wsi Żernikach zachorowało osób 8, pozostało chorych 13; we wsi Korzennem pozostał 1 chory; we wsi Grabki Wielkie zachorowało 2 osoby i pozostało 2 chorych; we wsi Skadle zachorowały 3 osoby, pozostało chorych 3; we wsi Busku zachorowało osób 5, zmarły 2, pozostało 3 chorych; we wsi Piekoszewie pozostał 1 chory; we wsi Micigoździu zmarły 2 osoby, pozostało chorych 2; we wsi Rykoszynie zmarła 1 osoba, pozostał 1 chory; we wsi Drożejewicach pozostał 1 chory; we wsi Dziekanowicach pozostało chorych 3; we wsi Chwalibogowicach zmarł 1 chory; we wsi Zawodziu zachorowała 1 osoba, 1, wyzdrowiała 1, pozostało chorych 5; we wsiach; Szczekarzewie, Zagrodach i Szarbkowie pozostało po 1 chorym.

= Firma tutejsza Felsenhardt—Skalski wystąpiła do zarządu miejskiego z propozycją dostarczania nowych tablic z nazwami ulic. Tablice te, pokryte emalją, z ozdobnemi również emaljowanemi literami, zalecają się podobno trwałością na wpływy atmosferyczne, oraz wielce estetyczną formą. Cena, wraz z przybiciem na rogu ulicy, wynosić ma około 3 rs. 50 kop. od sztuki. W budżecie miejskim na r. b. na zakupienie nowych tablic przeznaczona jest suma 270 rs., na rok zaś przyszły—150 rs., co pozwoliłoby umieścić nowe tablice na stu kilkudziesięciu ulicach. Na propozycję p. Felsenhardta ze strony magistratu odpowiedź jeszcze nie nastąpiła.

= Z naznaczonych na dzień wczorajszy sprzedaży domów, zaległych w opłacie raty październikowej z r. z. Towarzystwu kredytowemu m. Warszawy, żadna nie doszła do skutku, gdyż należności wraz z karami i kosztami przez dłużników przed samą licytacją na ręce delegatów ze strony dyrekcji wniesione zostały. Dziś mają się odbyć dwie sprzedaże: 1) przed rejentem przy sądzie okręgowym warszawskim, p. Franciszkiem Kulikowskim, nieruchomości przy ulicy Furmańskiej, obciążonej pożyczką rs. 3,500. Przystępujący do licytacji winni złożyć *vadium* w kwocie rs. 700. Sprzedaż rozpocznie się od rs. 5250. Zaległa rata wynosi rs. 203 kop. 71 i 2) przed rejentem Hipolitem Truszkowskim nieruchomości, położonej przy ulicy Piekarskiej i obciążonej pożyczką Towarzystwa w sumie rs. 3000. Sprzedaż rozpocznie się od rs. 4,500; *vadium* wymagane w sumie rs. 600. Zaległa rata wynosi rs. 157 kop. 8.

= Półroczne ogólne zebranie członków warszawskiego zgromadzenia felczerów odbyło się wczoraj o godzinie 7-ej wieczorem w sali magistratu. Zgromadzeni uchwalili powiększenie dobrowolnej składki jednorazowej od nowozapisujących się członków z 40 rs. do 75 rs.

= Wczoraj, o godzinie 6-ej po południu, w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności, pod prezydencją p. Franciszka Rydzykowskiego, odbyło się posiedzenie wydziału wsparcia. Wypłacono wsparcia miesięczne w ogólnej kwocie rs. 41, 35 ubogim wdowom, a udzielono rs. 1 k. 50 z zapisu ś. p. Tekli Rapackiej jednej ubogiej szwaczce. Do zakładu sierot chłopców wykwalifikowano trzy sieroty, do zakładu starców i kalek 5 niewiast pozostających w nędzy, z tych jedną, liczącą 92 rok życia, zaraz przyjęto.

= Dyrektor Towarzystwa kredytowego m. Warszawy, p. Aleksander Makowiecki, powrócił z urlopu, wyjechali zaś: dyrektor p. Aleksander Czajewicz i sekretarz główny, p. Antoni Ślósarski. Tego ostatniego na czas urlopu zastępuje p. Walery Biernacki, sekretarz dyrekcji.

= Naczelnik sztabu okręgu wojennego warszawskiego, jenerał-lejtnant Puzyrewski, wyjechał do Petersburga.

= Naczelnik dyrekcji naukowej siedleckiej, rz. r. st. Dobrowolski, wyjechał do Siedlec.

= Dzień św. Anny kościół Wilanowski obchodzi wielkim dorocznym odpustem. Odpust ten przypadł wczoraj, odłożono go jednak do nadchodzącej niedzieli.

= Z teatru i muzyki.

* Dziś teatr Letni występuje z tragedją Słowackiego „Mazepa", w której rolę Amelji odegra po raz pierwszy na naszej scenie p. Wróblewska w charakterze debiutantki.

Role zaś główne odtworzą: p. Niewiarowska, pp.: Leszczyński (wojewoda), Ładnowski (Zbigniew), Rapacki (książę), Roland (rola tytułowa), Grzywiński (Chmara), oraz pp.: Krogulski, Dąbrowski i Kruszewski role mniejsze.

Dzieło to, rzadko ukazujące się na afiszu, oddawna wzbogaca repertuar dramatyczny.

* Repertuar dni najbliższych uległ zmianie: sobotnia premjera czteroaktowej sztuki Wiktoryna Sardou „Ferreol" grana będzie trzy razy z rzędu, tj. w sobotę, niedzielę i poniedziałek.

= Z teatrzyków.

(*Jul. Heppen.*) Goszcząca w Wodewilu trupa łódzka grywa od dni kilku starą krotochwilę „Młynarz i kominiarz”, na której publiczność bawi się wybornie.

Humoreska ta, przerobiona z niemieckiego przez Jana Nepomucena Kamińskiego, właściwy miała tytuł „Zawalenie się wieży”.

„Młynarza i kominiarza” wprowadził na scenę ś. p. Józef Rychter, niegdyś znakomity artysta teatrów warszawskich; muzykę zaś napisał Adam Tarnowski.

Pierwszy raz krotochwilę grano w teatrze Rozmaitości d. 17-go grudnia 1848-go r.

Młynarza przedstawił wówczas Panczykowski, córkę jego—Ciemska (późniejsza Ziemińska), kominiarza—Rychter, jego syna—Skomorowski, kominiarczyka—Chomiński, starą pannę—Pogorzelska, późniejsza pani Mazurowska, Kasię—Maurice, późniejsza Quattriniowa.

Z powyższego składu artystów żyje tylko pani Mazurowska.

W r. 1852-im zaszły pewne zmiany w obsadzie „Młynarza i kominiarza”.

I tak: młynarza grał Chomanowski, jego córkę—Helena Fruzińska, syna kominiarza—Chęciński, a Kasię—Ciemska.

W r. 1853-im d. 21-go października w roli Gracy (kominiarza) wystąpił Apolonjusz Maleszewski, artysta dramatyczny teatru lwowskiego.

*Po dzisiejszem przedstawieniu, „Kropka nad i” ustąpi miejsca krotochwili p. Feliksa Kwaśniewskiego p. t.: „Papa Pepy”, zapowiedzianej na jutro.

Bellevue w tych dniach wystawi 1-aktówkę p. Morozowicza p. t. „Eusapja Palladino.”

= Badanie mleka.

Z polecenia akademji wojenno-lekarskiej w Petersburgu rozpoczęto badania bakterjologiczne i doświadczalne nad mlekiem, sprzedawanem na targach miejscowych.

Badania te, prowadzone przez dra Wachrabekowa, mają znaczenie ogólniejsze, dlatego też zwracamy na nie uwagę.

Celem badań jest oznaczenie stopnia zakażenia mleka zarazkiem gruźlicy i zołzów.

Próby robione były ze świnkami morskiemi, królikami i myszami białemi.

Po kilku wstrzyknięciach podskórnych mleka targowego zwierzęta zaczęły chorować, jedna zaś świnka i mysz zdechły.

Sekcja wykazała w ich krwi mikroorganizmy chorobotwórcze, a pomiędzy innemi bacylusa tyfusu.

O ile krew zwierząt zarażona została gruźlicą, można będzie osądzić po przeprowadzeniu sekcji reszty osobników.

Czyby nie można było zarządzić podobnych badań nad mlekiem warszawskiem?

= Dla lekarzy.

Potrzebny jest zaraz lekarz do osady Sochocin w pow. płońskim, w gub. warszawskiej, ato z powodu epidemji w okolicach miasta.

Bliższych wiadomości udziela na miejscu apteka.

= Nowa linja.

Towarzystwu belgijskiemu kolei konnych w Warszawie udzielono pozwolenia na przeprowadzenie nowej linji tramwajowej przez ulice: Wileńską, Konopacką i Stalową do ul. Szwedzkiej na Nowej Pradze.

Roboty około ułożenia nowego toru mają się niebawem rozpocząć.

= Przenosiny.

Warszawski Worth, równie jak jego kolega z nad Sekwany popularny nad Wisłą,—naturalnie nie kto inny tylko p. Herse, zmienia lokal.

Pracownie i magazyny przenoszą się na Krakowskie-Przedmieście do pałacu hr. Krasińskiego.

= Kanalizacja i wodociągi.

W przyszłym tygodniu rozpoczęte będą jedne z najważniejszych robót wodociągowych, wyznaczonych programem czwartej serji.

Zacznie się pod kierunkiem inż. Słowikowskiego zakładanie na stacji pomp przy ulicy Czerniakowskiej drugiej rury ssącej o 36-calowej średnicy.

Rura ta długości 700 metrów urządzoną będzie tak, że odległość nowego smoka od dotychczasowego wyniesie metrów czterysta, z powodu zaś wysoce niepodatnego gruntu, smok spoczywać ma na wbitych na 20 stóp szpuntpalach.

Głębokość, na jakiej rura ssąca umieszczoną będzie, oznaczono na 4 zera.

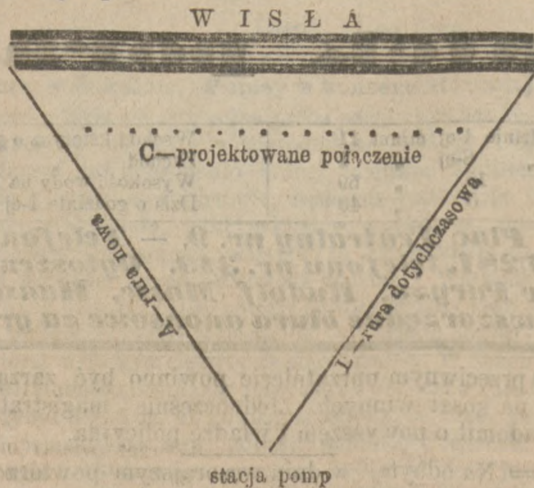
Przy budowie tej rury ma być wykopany nowy basen, zkąd na wypadek przyboru, zasypania piaskiem itp. może być woda czerpaną.

Ponieważ zaś wobec dalszych projektów p. Lindleya, nowa ta rura otrzyma połączenie z dotychczasową tak, iż cała sieć utworzy trójkąt, przeto wzmoże się działalność stacji pomp, a możliwość przerwy w dostarczeniu miastu wody prawie zupełnie będzie wykluczona.

Nowe te roboty nastręczają niezmierne trudności techniczne, rura bowiem przetnie dwa razy łachę wiślaną.

Koszta wyniosą 280,000 rs.

Na stacji pomp budowany także będzie w r. b. dom na kotły przy zamówionej już trzeciej maszynie, której umontowanie i ustawienie dokonane zostanie z wiosną r. p.



Wzmiankowaliśmy przed kilkoma dniami, iż niektórzy właściciele domów, korzystając z uprzejmości zarządu miejskiego, dającego darmo wodę dla ubogiej ludności, w domach swych albo pozamykali wodociągi, albo też mając połączenia nie postarali się o ustawienie wodomiarów.

Niesumienne to postępowanie stwierdzono aż w 94-ch posesjach.

Przeciwko wszystkim tym panom uformowana będzie sprawa sądowa.

= Spekulacja losami.

W środowym numerze *Kurjera* powiedzieliśmy, że spekulanci na sprzedaży losów loteryjnych zarabiają co pół roku 160,000 rs.

Cyfra ta wyda się niejednemu przesadna, a jednak...

Oto jeden ze spekulantów, niejaki p. Fr., płaci kolektorom po 8 rs. za każdy los cały, oprócz taksy 15 rs. 30 kop.

Jeżeli zatem kolektor posiada 150 losów, z których tylko 100 zdoła odstąpić spekulantowi, naówczas zarabia 800 rs. co pół roku, nie licząc zwykłego wynagrodzenia po 6 kop. za ćwiartkę w każdem ciągnieniu.

Bywają też i inne kawały.

Do jednej z kolektorek przybył mąż innej kolektorki (rozporządzającej przeszło 200 losami) i zapisał się na 40 losów, oświadczając, że zamawia je dla swoich kolegów.

Zamówienie zostało przyjęte, chociaż ów pan ani jednego losu nie wziął.

Można być pewnym, że te 40 losów w kwadrans później zabrał p. Fr. i zapłacił za to honorarjum w wysokości 320 rs.

Ów p. Fr. utrzymuje cały zastęp faktorów, którym płaci od 1 rs. do $1\frac{1}{2}$ za to tylko, że w dniu sprzedaży losów czekają przed mieszkaniem kolektora i nie puszczają nikogo.

Zapewniano nas, że p. Fr. w chwili obecnej posiada do rozporządzenia już kilka tysięcy losów.

= Najechanie.

Wczoraj naprzeciw domu № 1 przy ul. Wierzbowej powożący furgonem pocztowym najechał na Wacława Wiszniewskiego, zamieszkałego przy ul. Mokotowskiej pod № 26.

W. uległ obrażeniu prawej nogi.

= Bójka.

W Wawrzyszewie pod Warszawą włościanie Mingier i Figacz posprzeczali się, a następnie pobili.

W. rzucił się na przeciwnika i nożem zadał mu ciężkie rany.

Figacza odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Schwytanie rzezimieszka.

W tramwaju wilanowskim przytrzymano na gorącym uczynku kradzieży już notowanego rzezimieszka, Pawła Żukowskiego.

Pomiędzy innemi przedmiotami przy rabusiu znaleziono talar srebrny belgijski z r. 1698-go.

Wójt gminy Mokotów, zatrzymawszy monetę, poszukuje jej właściciela.

= Śmierć z przestrachu.

Wczoraj na Wolę do zamieszkałych tam państwa Herbergerów przyjechała w odwiedziny jedna ze znajomych z Warszawy.

Wizyta przeciągnęła się do godziny 8-ej z wieczora, poczem goszcząca pożegnała gospodarzy i oddaliła się w towarzystwie dziewiętnastoletniej ich córki, Bronisławy, która odprowadziła gościa do rogatki.

W drodze powrotnej, już około godziny 9-ej, na idącą napadł nieznajomy mężczyzna.

Napastnik, spostrzegły zbliżających się ludzi, uciekł i zginął w bocznej uliczce zarogatkowej.

Na pannę Herbergerównę napaść wywoła tak silne wrażenie, iż straciła głos, a wkrótce i przytomność.

Przyniesiona do domu, nieszczęśliwa po upływie pół godziny wyzionęła ducha.

Rozpacz rodziców po stracie ukochanej córki jest wielka.

Dotychczas napastnika nie wykryto.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym mieszkaniec Wawrzyszewa Mikołaj Kłódkiewicz, liczący lat 40, zmarł nagle.

Zwłoki pozostawiono do zejścia komisji sądowej.

= Alarm.

Wczoraj, o godzinie 5-ej po południu, strażnik z wieży oddziału ratuszowego zauważył niezwykły dym w stronie Starego Miasta.

Oddział straży wyjechał z koszar.

Okazało się, iż w domu spadkobierców Średnickich przy ulicy Wązki Dunaj № 7, zapaliły się sadze w kominie, dym zaś przedostał się z pod podłogi do mieszkań.

Dla przekonania się, czy niebezpieczeństwo ognia nie zagraża, topornicy musieli wyrąbać część podłogi.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 30-go lipca, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu klubowym na Dynasach, odbędzie się nadzwyczajne zebranie ogólne członków tutejszego Towarzystwa cyklistów; w razie niedojścia do skutku tego zebrania, odroczone ono zostanie do dnia 2-go sierpnia.

— D. 30-go lipca, w magistracie m. Płocka, odbędzie się licytacja na oczyszczanie w ciągu lat trzech m. Płocka od rs. 897 rocznie; wadjum rs. 269 kop. 10.

— D. 30-go lipca, w magistracie m. Rawy, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z lasu miejskiego od rs. 162 kop.

NEKROLOGJA.



Ś. P.

Marja z Raczyńskich PIĘDZICKA,

właścicielka dóbr Śliwniki,

zakończyła życie w dniu 25 lipca 1894 r. w wieku lat 59 w mieście Łęczycy.

Nieutulony w żalu mąż, dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z Łęczycy do kościoła w Solcu, o godzinie **4-ej** po południu, w dniu 27-ym lipca r. b., to jest w piątek, i nazajutrz, to jest w sobotę, na żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej** zrana, i pochowanie zwłok na cmentarzu soleckim. 2—927

Dnia 25-go lipca r. b., w Otwocku, zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami,



Ś. P.

ANTONI SZELISKI,

syn nieżyjącego Antoniego i Sabiny z Serwińskich, małżonków Szeliskich.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 27-go b. m. z Otwocka do Kołbieli, gdzie nazajutrz odbędzie się pogrzeb na cmentarzu miejscowym.

Na te smutne obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych:

—3423— **żona, matka, siostra i bracia.**



Ś. P.

Marja Stanowska

córka Edwarda i Heleny z Duninów Węsowiczów,

opatrzona św. Sakramentami, rozstała się z tym światem w dniu 25-ym lipca 1894 r.

Stroskani rodzice, rodzeństwo i szwagier zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 28-ym b. m., to jest w sobotę, w górnym kościele WW. Świętych na Grzybowie, o godzinie **11-ej** przed południem, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. 3416

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Ś. † P.

Andrzej Pieńkowski,

obywatel ziemski,

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w majątku swym Krzewie, d. 24-go lipca 1894-go roku, przeżywszy lat 62. Pogrążona w głębokim smutku żona wraz z całą rodziną zaprasza krewnych, znajomych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok do kościoła parafjalnego w Drozdowie, we czwartek, d. 26-go lipca, o godzinie **5-ej** po południu, dnia zaś następnego, o godzinie **10-ej** zrana, na żałobne nabożeństwo i pochowanie zwłok w grobie familijnym na cmentarzu miejscowym. 926

Ś. † P.

Jan Schmidt,

inżenier technolog, kawaler,

po długich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 25 lipca 1894 r., przeżywszy lat 34.

Pozostali: brat i bratowa zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickiego) na Krak.-Przed. dnia 27 lipca, to jest w piątek, o godz. **11-ej** przed połud., a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po poł. na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—916

Ś. † P.

Ewelina z Jasińskich TRZCIENIECKA.

opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 25-go lipca 1894 r. przeżywszy lat 56. Pogrążeni w głębokim smutku: mąż, dzieci, wnuki, zięciowie i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła górnego św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, odbyć się mające dnia 27 lipca, t. j. w piątek, o godz. **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski do grobu familijnego. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—3409

† W sobotę, dnia 28-go lipca, w 17-tą rocznicę śmierci ś. p. **Grzegorza Sachowicza**, odbędzie się wotywa, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego (po-reformackim), na którą żona zaprasza. 3418

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 26-go lipca. (*Tel. Aj. póln.*) — Krążą pogłoski, że w kantorach i oddziałach Banku państwa będą przyjmowane asekuracje pożyczek premjowych od amortyzacji oraz sprzedaż tychże papierów ze spłatą w ratach. Bank przy takiej sprzedaży ma pobierać 4% w stosunku rocznym i 1% komisowego.

ZJAZD LEKARSKI.

Lwów 26-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Dziś zamknięto posiedzenia zjazdu lekarskiego. Sprawę dopuszczenia kobiet do uniwersytetów przekazano wydziałowi gospodarczemu.

NA SYCYLJI.

Rzym 26-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Jenerał Morra, po audjencji u króla Humberta, powrócił na Sycylję. Lada dzień oczekiwany jest dekret zdjęcia z Sycylji stanu oblężenia.

ŚRODKI ZARADCZE.

Paryż 26-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu wniesiono poprawkę, dotyczącą się ograniczenia czasu trwania nowych praw przeciwko propagandzie anarchicznej. Ministerjum postawiło kwestję zaufania. Izba deputowanych wniosek odrzuciła.

Paryż 26-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Przyjęcie praw rządowych przeciwko propagandzie anarchicznej można już teraz uważać za zapewnione. W kołach parlamentarnych zwycięstwo rządu budzi wysokie zadowolenie.

SPRAWY KOREAŃSKIE.

Londyn 26-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Położenie na Korei nie zmieniło się. Świadomi szczegółów zakulisowych sytuacji twierdzą, iż Japonja poczyni ustępstwa.

Wiadomości zagraniczne.

Berlin, 25-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Bojkot krawców.—Latający człowiek.—ś. p. Eberty.)

Szczególniejszej broni używają w walce przeciwko browarom prowodyrowie ruchu bojkotowego. Dwaj rajcy miejscy Zubeil i Stabernack, z zawodu oberżyści, odmówili spłacenia weksli, przedstawionych przez wielki browar w Schöneburgu, a Stabernack publicznie oświadczył: „A niechaj mi nadeszlą z browaru woźnego, aby areszt nałożył na moje ruchomości. W oknie przylepię ogłoszenie, że sfantował mnie browar w Schönebergu i dobry na tem zrobię interes."

Upały dni ostatnich były powodem całego szeregu wypadków. W dniu wczorajszym żołnierz, stojący na warcie, padł z porażenia słonecznego; nieznanego jakiegoś mężczyznę wczoraj ten sam los spotkał; przewieziono go do domu zdrowia „Am Urban".

Próby lotu w powietrzu za pomocą skrzydeł, od niejakiegoś czasu w Gross-Sichterfeldzie urządzane ze wzgórza, umyślnie usypanego przez inżeniera Lilienthala, skończyły się niefortunnie dla nowożytnego Dedala. Przebywszy w powietrzu znaczniejszą przestrzeń, niż zazwyczaj, nagle zasłabł, spadł do kałuży, połamał sobie skrzydła i ciężko się pokaleczył.

Rzadki okaz złoczyńcy stawał wczoraj przed tutejszą izbą karną w osobie mularza Jana Grossa z Schönebergu. Skazany on został już prawie za wszystkie przewinienia, przewidziane w kodeksie karnym, bo razem karano go 27 razy. Doczekał się, po raz 28-my pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, wyroku, skazującego go na cztery miesiące więzienia za oszczerstwo, rzucone na małżonkę swoją, że umyślnie otruła dziecko swoje koniakiem.

Zmarł syndyk pozasłużbowy, niejaki Eberty, liczący lat 54. Niettyko jako członek rady miejskiej, ale i jako członek parlamentu często był wspominany. Był członkiem parlamentu w kadencji 1881—1884 i 1890—93, a nadto od r. 1885-go aż do r. 1893-go członkiem sejmu pruskiego. Należał do partji postępowej, wśród której dla gruntownych znajomości nauk ekonomicznych i socjalno-politycznych cieszył się zasłużonem zaufaniem i szacunkiem.

Widoki obfitego żniwa znacznie są pomyślniejsze, niż w r. z. Nie należy jednak łudzić się z tego powodu nadzieją, że dola rolników polepszy się, bo ceny prawdopodobnie niezbyt podniosą się w górę. *K.*

*

Paryż, 24-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Nagrody.—Sanatorjum dla suchotników.)

Wczoraj odbyło się posiedzenie sądu konkursowego, obranego dla wyznaczenia nagród twórcom najlepszych wehikułów bez koni. Motor naftowy odniósł zwycięztwo zupełne, pierwszą nagrodę przyznano jednogłośnie dwom firmom przemysłowym: B-ci Peugeot w Valentigney oraz Panhard'a i Levassor'a w Paryżu. Powozy przez nich sfabrykowane zbliżały się najwięcej do typu pożądanego, postanowiono więc rozdzielić 5,000 fr., stanowiących pierwszą nagrodę, pomiędzy dwie te firmy. Obie użyły nafty jako motoru, a zastosowały po raz pierwszy do powozów przyrząd mechanika wirtemberskiego Daimlera, jemu więc przypada znaczna część tryumfu wehikułów odznaczonych pierwszą nagrodą.

Powóz Peugeot'a ma koła metalowe, pokryte kauczukiem, wszelkie więc wstrząśnienia odczuwane są nader słabo; przytem zaleca się on nader nizkim kosztem, na przestrzeni bowiem 60 kilometrów zużywa nafty zaledwie za 1 fr. 40 c., a wiadomo, że nafta we Francji jest bardzo droga.

Maszyna parowa de Dion'a, Bouton'a i C-ie, która przybyła do Rouen najpierwsza, otrzymała drugą nagrodę, nie nadaje się bowiem na powóz spacerowy, wygodny i tani, ale może oddawać wielkie usługi przy transporcie ciężarów. Nagroda wynosi 2,000 fr.

Do trzeciej nagrody, 1,500.fr., zakwalifikowano mały omnibus parowy na 9 osób K. Le Blant'a, czwartą—1,000 franków rozdzielono pomiędzy dwa powozy naftowe Vacheron'a i Le Brun'a, którzy wprowadzili znaczne ulepszenia w stosowaniu motoru naftowego. Wreszcie jako nagrodę zachęty, 500 fr., otrzymał J. Scotte z Epernay za oryginalnego kształtu powozik parowy, a wzmianka honorowa i medal bronzowy przypadły w udziale amatorowi Roger de Montais, którego trycykl parowy bardzo zainteresował sędziów.

Wszyscy uważają, że tylko motor naftowy ma przyszłość przed sobą, gdy chodzi o powóz łatwo dający się kierować, praktyczny, a nie narażający na niebezpieczeństwo. O elektryczności, jako motorze, sądzić nie było można wobec tego, że nie przysłano ani jednego wehikułu elektrycznego, powóz bowiem hrabiego Carli jakkolwiek przybył do Paryża na oznaczony termin, ale go zarząd komory zatrzymał, nie wiedząc, jakie nań cło nałożyć. Trzeba więc czekać wystawy 1900-go roku, na której pewnie pojawią się już udoskonalone wehikuły naftowe i elektryczne.

Na jednem z ostatnich posiedzeń rady miejskiej zdecydowano założenie bezpłatnego sanatorjum dla ubogich suchotników. Znany specjalista dr. Nicaise twierdzi, iż do leczenia suchot niezbędne są trzy warunki: oddychanie powietrzem czystem, pożywienie wyborowe i obfite, wreszcie prawidłowe funkcjonowanie skóry. Na sanatorjum zaś należy szukać miejscowości na gruncie piasczystym, gliniastym, na stokach południowych, na wysokości 200 do 600 metrów nad poziom morza, w pobliżu lasu, z rozległym widokiem i wodą źródlaną. Stosując się do wymagań wybrano dawną posiadłość jenerała d'Audlau w Angicourt i tam na stoku wzgórz, lasem porosłych, wzniesione będą pawilony z wzorową wentylacją, oświetleniem elektrycznem oraz zastosowaniem wszelkich wymagań hygjeny. Z początku będzie tylko 50 łóżek, ale w miarę wzrostu dochodów, 200 chorych znajdzie tam pomieszczenie. Sanatorja takie istnieją już w wielu miejscowościach Europy, ale zdaje się, iż wszystkie przeznaczone są dla ludzi zamożnych, będzie to więc pierwsze sanatorjum bezpłatne. *Z.*

*

Antwerpja, 23-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Nasze panie na wystawie.)

Przeczytawszy w *Kurjerze* wzmiankę o prawdopodobnem zaginięciu w drodze z Chicago przedmiotów, przez panie nasze na wystawę antwerpską przeznaczonych, udałem się niezwłocznie, by rzecz na miejscu stwierdzić, do działu robót kobiecych, gdzie, dzięki uprzejmości delegatki, mogłem z przedstawionego mi katalogu zaczerpnąć potrzebnych notatek. Pomiędzy wystawcami wyczytałem nazwiska następujące:

Hrabina Zamoyska z siedleckiego—ubiory wieśniacze.

Pani Zakrzewska z Warszawy—kapelusz słomkowy.

Hrabina Zyberg-Plater z Warszawy—ornat i przybory do kielicha.

Bar. Rejska z Warszawy—ornat i przybory do kielicha.

Pani Baka z Warszawy—naśladowanie gobelin.

Pani Ciechomska z Warszawy—kobierzec, robota kanwowa.

Pani Goleńska z Kalisza—pokrycie na stół, haft na jedwabiu.

Pani Józefa Doboszyńska z Warszawy—chustka haftowana i nuty.

Pani Kożuchowska z Warszawy—hafty na tiulu.

Siostry Magelanier z Warszawy—wyroby włóczkowe.

Pani Konopczyńska z Warszawy—malatury na porcelanie.

Pani Bogusławska z Warszawy—szafka, ozdobiona rysunkami wypalanemi.

Pani Jadwiga Wojcicka z Warszawy—mapy geograficzne.

Pani Dziewanowska z Płocka—obraz olejny (bukiet).

Pani Eydziatowicz z Warszawy—obraz olejny (wieśniaczka).

Pani Boguska z Warszawy—obraz olejny (krajobraz).

Pani Kosmalska z Warszawy—siatki na konie.

Pani Kagorowska z Warszawy—ozdoby koronkowe na kołnierz i rękawy.

Pani Woyczyńska z Warszawy—ubiorki dziecięce.

Pani Gałecka z Warszawy — metoda nauki kroju i szycia.

Pani Błociszewska z siedleckiego—szal jedwabny i jedwab surowy.

Pani Śliwińska z Warszawy — kosz kwiatów sztucznych.

Pani Wiślicka z Warszawy—ekran.

Pani Poświkowa z Warszawy — malatury na porcelanie.

Pani Głowacka z Warszawy—patera i stolik, ozdobiony malowidłami.

Pani Józefa Rodziewicz—malatury na porcelanie (Spotkanie Teodora, Romeo i Julja, Na huśtawce).

Z hr. Mikorskich Jeske-Choińska z Warszawy—nuty.

Pani Fiorentini z Warszawy—hafty na jedwabiu.

Pani Chorążyna z Warszawy—ekran i hafty na jedwabiu.

Wymienionych zaś przez *Kurjer* nazwisk pań: Mejerowej, Studzieńskiej i Gałkowskiej, w katalogu działu robót kobiecych sekcji russkiej nie znalazłem.

B. K.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 26-go lipca. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)* — Obfity zapas gotówki skierowany został na zakup rent niemieckich, co spowodowało silną ich zwyżkę. Ogólna tendencja giełdy była słaba. W porównaniu z wczorajszemi notowaniami ruble w tranzakcjach natychmiastowych straciły 5 fen., a w dostawowych pozostały bez zmiany. Weksle krótkoterminowe na Warszawę straciły 10 fen., a krótki i długi Petersburg o tyleż drożej. Weksle krótkoterminowe na Wiedeń spadły o 40 fen. (163·35). Z papierów listy zastawne ziemskie wyżej o 10 kop. w złocie, listy likwidacyjne, $4\frac{1}{2}\%$ listy zastawne russkie bez zmiany, nowa pożyczka spadła o 10 kop., a udziały Towarzystwa komandytowego o $\frac{1}{10}\%$ Pożyczki premjowe podrożały, jak również prywatne dyskonto o $\frac{1}{8}\%$, które obecnie wynosi $1\frac{6}{8}\%$. Kupony celne pozostały bez zmiany.

Berlin 26-go lipca. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)* — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Zakupy pokryciowe ze strony spekulantów spowodowały wzmocnienie cen zboża; spirytus był w zupełnem zaniedbaniu. Żyto w towarze gotowym zdrożało o 2 m. 50 fen., a w dostawowym o 1 m. 75 fen.

Berlin 25-go lipca. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. w tr. ust.	219.05	Akcje dr. żel. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	218.30	Akcje kredytow	—.—
Weksle na Petersb. kr.	218.—	Weksle na Londyn kr.	20.39
Weksle na Petersb. dł.	216.—	„ „ dł.	20.34
Bil. Ban. rus. na dost.	219.25	Weksle na Paryż kr.	81.—
4% nowa renta z r. 1894	63.60	„ „ dł.	—.—
$4\frac{1}{2}\%$ listy zast. ziem.	68.70	Żyto w tow. gotow.	117.—
Listy likwidacyjne	65.90	Żyto na wiosnę	118.25

Kursy z dnia 25-go lipca: 219.10, 218.40, 217.90, 215.90 219.25, 63.70, 68.60, 65.90, —.—, —.—, —.—, —.—, —.—, 115.50, 116.60.

Z sądów.

O własność autorską.

W dniu wczorajszym drugi wydział kryminalny tutejszego sądu okręgowego rozpatrywał sprawę ze skargi prywatnej byłego dyrektora Muzeum pszczelniczego, p. Kazimierza Lewickiego, na właściciela drukarni, p. Bronisława Kopczyńskiego, i sekretarza rzeczonego Muzeum, p. Stanisława Sawickiego. Skarga ta wytoczoną została z 1684-go artykułu kod. karn., przewidującego naruszenie własności autorskiej, a brzmi w streszczeniu, jak następuje:

Jeszcze w r. 1882-im za pozwoleniem władzy Kazimierz Lewicki założył w Warszawie pasiekę wzorową pod firmą „Muzeum pszczelnicze" i wydał jednocześnie dzieło pod tytułem: „Pszczelnictwo, zbiór wiadomości o życiu i naturze pszczół".

W roku następnym, za inicjatywą Lewickiego, założone zostało Towarzystwo firmowo-komandytowe na mocy aktu, przed rejentem Stanisławem Zawadzkim zdziałanego, z kapitałem zakładowym wysokości 40,000 rs., podzielonym na 400 udziałów. Towarzystwo to, noszące nazwę „Muzeum pszczelnicze" a mające na celu rozwój pszczelnictwa, rozpowszechnianie wiadomości z zakresu bartnictwa, zakładanie pasiek, nabywszy od Lewickiego „Muzeum" za 38,000 rs., urządziło u siebie wykłady pszczelnictwa i wykształciło tym sposobem kilkaset osób w gałęzi przemysłu, mało u nas dotychczas uprawianej, a znaczne dochody przynosić mogącego. Dyrektorem „Muzeum pszczelniczego" został Lewicki, który przy sprzedaży wspomnianej nie zamieścił w spisie inwentarza praw swoich autorskich co do dzieła „Pszczelnictwo", wobec czego w r. 1888-ym kazał odbić powtórne wydanie dzieła tego, ciągnąc wyłącznie dochód z tego źródła dla siebie.

W r. 1888-ym Lewicki opuścił posadę zarządzającego Muzeum pszczelniczem. Klisze do rysunków, znajdujących się w pierwszem wydaniu „Pszczelnictwa" figurowały w spisie inwentarza, dokonanym przy sprzedaży „Muzeum", ale przy wydawaniu drugiej edycji okazało się, że są one już przestarzałe, w obec czego Lewicki obstalował nowe klisze do rysunków za pośrednictwem właściciela Kopczyńskiego. Klisze te znajdowały się w kancelarji zarządu Towarzystwa, zkąd w r. 1892-im, właśnie wtedy, kiedy Lewicki zamyślał puścić w obieg nowe wydanie dzieła swego, zupełnie już wyczerpanego, nie chciano mu ich wydać. Jednocześnie prawie L. dowiedział się, że dzieło jego p. t. „Pszczelnictwo" zostało wydrukowane w drukarni Bronisława Kopczyńskiego na żądanie sekretarza wzmiankowanego Towarzystwa, p. Stanisława Sawickiego, w ilości 5,000 egzemplarzy i znajduje się w handlu księgarskim w ilości około tysiąca egzemplarzy.

Na zasadzie powyżej przytoczonych danych Lewicki oskarża: 1) Kopczyńskiego o wydrukowanie dzieła p. t. „Pszczelnictwo" w ilości 5,000 egzemplarzy bez wiedzy i zgody Lewickiego, lecz jedynie z polecenia Stanisława Sawickiego, 2) Stanisława Sawickiego o polecenie Kopczyńskiemu wydrukowania rzeczonego dzieła bez wiedzy i zgody Lewickiego.

Na posiedzeniu sądowem interesy Lewickiego popierał adwokat przysięgły Taraszkiewicz, podsądnych zaś Kopczyńskiego i Sawickiego broni adwokat przysięgły Chomiczewski.

Prezyduje sędzia Ostroumow w asystencji członków sądu Wojny i Sewastjanowa.

Obowiązki sekretarza pełni kandydat Kuczyński.

Świadkowie Okniński i Malicki zeznają, że nie wiedzą nic o tem, aby Lewicki prawa swe autorskie co do dzieła „Pszczelnictwo" odstępował Muzeum pszczelniczemu. W czasie wydania rzeczonego dzieła do zarządu Towarzystwa należeli pp. Chrapowicki, Paulin Dąbrowski, Emil Weidel i inni.

Świadek Dąbrowski pozostawał w Muzeum pszczelniczem od początku założenia i słyszał od Lewickiego, że całą swoją pracę poświęcił Muzeum. L. był tylko zarządzającym; „Pszelnictwo" było wydane kosztem Muzeum w r. 1888-ym i L. żadnego za to wynagrodzenia nie pobierał. W spisie inwentarza przy akcie rejentalnym z r. 1883-go dzieło L. zamieszczonem nie było.

Świadek Weidel, wybrany na członka zarządu Muzeum pszczelniczego, zastał stan finansowy instytucji w bardzo złym stanie. Lewicki zniszczył prawie wszystko. Chciano mu wytoczyć sprawę karną, wtedy L. oddał Muzeum udziały swoje na 10,000 rs., ruchomości i książkę „Pszczelnictwo", mówiąc, że Muzeum może ze źródła tego mieć dziesiątki tysięcy rs. Wydania pierwsze, drugie i trzecie były drukowane kosztem Muzeum; Lewicki wówczas nie oponował. Oddając majątek swój Muzeum, Lewicki chciał pokryć niedobory, wynikłe podczas jego urzędowania, pomiędzy innemi znikła wtedy z Muzeum szkółka drzew owocowych, wartości 6,000 rs. Lewicki parę lat temu zwracał się do świadka, skarżąc się na niejakiego Mieszkowskiego, że mu zabrał książki p. t.: „Pszczelnictwo", a stanowią one przecież własność Muzeum."

Inni świadkowie nowych szczegółów do sprawy nie dorzucili.

Adwokat Taraszkiewicz domagał się ukarania Kopczyńskiego i Sawickiego z 1684 artykułu kodeksu karnego, dowodząc, że prawa autorskie „Pszczelnictwa" należą wyłącznie do Lewickiego, że prawa te przywłaszczyli sobie podsądni, działając przytem ze złą wolą i ze świadomością. W zasądzeniu akcji cywilnej pełnomocnik oskarżyciela domagał się uznania 960 egzemplarzy „Pszczelnictwa" za własność Lewickiego.

Wywody powyższe zbijał adwokat przysięgły Chomiczewski.

Prezydujący zaproponował stronom zgodę, która tym razem doszła do skutku, pod warunkiem, że podsądni Kopczyński i Sawicki uznają skonfiskowane 960 egzemplarzy „Pszczelnictwa" za własność Lewickiego i zapłacą mu oprócz tego 300 rs.

Z. W.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 26-ym lipca r. b. — Usposobienie targu słabe, przy nieznacznym ruchu. Dowóz wynosił 29 wagonów, w tem owsa 23 i kaszy jaglanej 6 wagonów. Żyto zwyżkowo, wyborowe po 53 do 54 kop., średnie 50 do 52 kop., ordynaryjne 48 do 49 kop. Owies zniżkowo, wyborowy po 73 do 77 kop., średni po 58 do 71 kop., ordynaryjny po 46 do 55 kop. Gryka po 74—78 kop. Jęczmień bardzo słabo, kupowano tylko na paszę płacąc po 45 do 48 kop. Kasza jaglana słabo, płacono po 61 do 77 kop., stosownie do gatunku.

Targ bydła i trzody chlewnej w Będzinie z d. 25-go lipca 1894-go r.:

	Dostarczono	Sprzedano na potrz. miejsc.	Sprzedano na eksport	Na potrzeby miejscowe		Na eksport		Cena żywa		Cena mięsa	
	Sztuk			Sztuka rs.				Funt kop.			
				od	do	od	do	od	do	od	do
Świnie i wieprze: miejscowe	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
dost. kolejami . .	900	150	750	27	40	36	50	13	14	16	18
Woły: opasowe .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
zwyczajne	45	45	—	80	100	—	—	—	—	13	15
Krowy . .	70	70	—	40	80	—	—	—	—	13	14
Barany . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Owce . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Słonina . .	300	300	—	240	330	—	—	—	—	12	14

Usposobienie dobre. Popyt za granicę bardzo dobry. Z zagranicy przybyli nabywcy główniejsi: Fiskus, Woźniak, Radwański z Beuten i wielu innych.

Uwagi: Dostarczono trzody w bardzo małej ilości z powodu ukazania się cholery w Strzemieszycach i innych miejscowościach. Ceny wysokie.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c(nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 14 (26) Іюля 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).